WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 11 Sierpnia 1881 roku. № 32 30 Lipca (11 Sierpnia) 1881 r.

Jak przyspasabiać konie do kucia.

Niezliczone posiadamy przykłady, że roztropne i cierpliwe obejście się z końmi przy pierwszém kuciu obłaskawia najdziksze do tego stopnia, że przy następném podkuwaniu zwierzęta jakoby pojmowały, że to się robi dla ich dobra, i zachowują się spokojnie. Przeciwnie surowe obchodzenie się, bicie, krótkie przywiązywanie do baryer, drzew i t. p. najłagodniejszego nawet konia tak może zrazić, że przechodząc około kuźni okazuje niepokój i z pośpiechem stara się oddalić z miejsca, gdzie mu tyle przykrości wyrządzono.

Do kucia koni najstosowniéj przyspasabiać zwierzęta za młodu, w tym celu dobrze jest od czasu do czasu źrebaki zaprowadzać do kuźni, tam unosić im nogi jakby do kucia i z lekka młotkiem po podeszwie rogowéj w kierunku linii białéj uderzać. Podobne postępowanie daje tę korzyść, iż od młodego przyuczamy konia stać na trzech nogach, obznajmiamy go z uderzeniem młotka i tym sposobem nie będziemy zmuszeni uciekać się do środków gwałtownych, jak to częstokroć bywa obecnie.

Do kucia koni wybiera się miejsce widne, obszerne, równe, spokojne; usuwa się wszelkie niepotrzebne przedmioty, jak niemniéj zbytecznych spektatorów. Potrzebnych do téj czynności ludzi umieścić w stosowném oddaleniu przed koniem, zresztą zachować się spokojnie, tak, aby koń całą uwagę zwracał na stangreta. Krzyki, raptowne podejmowanie nogi, bicie, szczypanie, kopanie nietylko nie wpływa na uspokojenie konia, ale go do większego uporu sposobi. Konie, z któremi przy kuciu obchodzono się gwałtownie, długo wyrządzoną krzywdę pamiętają, i aby w ich pamięci zagładzić te niemiłe wspomnienie, potrzeba zaprowadzać ich często do kuźni i tam zjednywać głaskaniem, klepaniem, podawaniem owsa, chleba i t. p. Ćwiczenia podobne należy kontynuować parę razy w ciągu dnia i powtarzać dopóty, dopóki koń się nie oswoi.

Jeżeli koń jest uparty i niespokojny, należy przedewszystkiém zbadać zkąd pochodzi jego upór, czy od nietrafnego z nim postępowania, czy nie od lękliwości, lub czy koń z natury jest zły i uparty. Jeżeli konia takiego łagodnemi sposobami nie jesteśmy w możności obłaskawić, należy poskramiać go groźnym głosem, uderzeniem nogi, bystrém spojrzeniem w oczy, grożeniem palcem, a gdy i to nie przynosi skutku, zmniejsza mu się dzienna racya pokarmu, który daje mu się wówczas, gdy pozwoli dotykać nogi.

Jeżeli sposoby te nie przynoszą wyczekiwanych korzyści, próbować następującego sposobu: koniowi niepozwalającemu się kuć, odjąć należy tego dnia przed kuciem wszelki napój, a tylko dać mu suchy obrok. Po upływie 24 godzin prowadzi się konia do kuźni, i tu stawia się przed nim kubeł wody w takiéj odległości, żeby kubła dosięgnąć nie mógł, poczém konia się głaszcze i z wolna unosi się nogę jak do kucia. Gdy koń pocznie wierzgać, kubeł z wodą odsuwa się, a po uspokojeniu zbliża się, a skoro koń da się za nogę ująć, pozwala mu łyk wody napić i kubeł natychmiast usuwa. Jeżeli koń bezustannie złośliwie i niespokojnie się zachowuje, odprowadza go się do stajni, a po sześciu godzinach prowadzi się konia do kuźni, na nowo próba się odbywa i takowa powtarza co sześć godzin dotąd, aż koń da się okuć. Po trzech dniach najdaléj takiego postępowania koń będzie stał spokojnie, zmiarkowawszy o co chodzi. Trzeba pilnie strzedz, ażeby ktoś w tym czasie nie podał wody, boby się cała ta próba nie udała.

Jak tylko jedna noga podkuta będzie, pozwala się koniowi napić pół kubła wody, ciągle go głaszcząc. Przy podkuciu drugiéj nogi daje się koniowi cokolwiek wody napić, lecz takową natychmiast usuwa, skoro koń nogą poruszać zacznie.

Koń bardzo prędko pomiarkuje o co chodzi, i rzadko przy następném kuciu próby te powtórzyć wypadnie, jeżeli za pierwszym razem próby z wytrwałością dokonane zostały. Przy całém tém postępowaniu łagodnie się z koniem obchodzić należy, a nogę przy końcu silnie w ręku utrzymywać.

Na uspokojenie niesfornych koni niedających się podkuwać, dobrze oddziaływa eter pietruszkowy, którego kilka kropel nalewa się na gąbkę i podtrzymuje pod nosem konia.

Upór konia nietylko wyradza się w skutek złego z nim obchodzenia, ale w skutek nieumiejętnego kucia, jeżeli np. zagwożdżonym zostanie. Podobnego rodzaju uszkodzenia kopyta rozpoznać się dają po tém, że koń do nogi nieobrażonéj z łatwością dopuszcza człowieka, nogi zaś cierpiącéj z miejsca ruszyć nie pozwala. W podobnych wypadkach nie należy się uciekać do środków repressyjnych, ale z wolna, łagodnie i cierpliwie, najprzód ujmuje się nogę, którą koń bez przeszkód podejmować dozwala, a potém stopniowo przechodzi się do nogi cierpiącéj. Częstokroć koń pozwala okuwać przednie nogi, a tylne wzbrania, wówczas ćwiczenia odbywają się najprzód na nogach przednich, a późniéj stopniowo, łagodnie, przy zobowiązaniu konia chlebem i owsem, przechodzi się do obniżania nóg tylnych. W takiém podnoszeniu i opuszczaniu nóg, jak niemniéj uderzeniu ręką lub młotkiem po podeszwie, nie należy być zbyt pośpiesznym, dopóki zwierzę zupełnéj uległości człowiekowi okazywać nie będzie, a koń widząc bezustanne łagodne z nim obejście, staje się posłusznym i z łatwością wypełniać będzie rozkazy człowieka.

Najpraktyczniejszy jednak środek sposobienia koni zależy na tém, ażeby źrebięta zaraz od młodości przyzwyczajać do podnoszenia nogi, oczyszczania kopyta, przyrzynania go w miarę potrzeby, przyuczać z lekka ręką, a następnie młotkiem po podeszwie uderzając i z przykładaniem podkowy oswajać.

Romuald Sobolewski weterynarz.

Ogrody krajów północnych.

Sprowadzanie z krajów zachodnich nowych i lepszych odmian drzew owocowych i ozdobnych przynosi straty i zmartwienie zamiast korzyści. Znałem przed laty w Galicyi w górach Stryjskiego obwodu znawcę ogrodnictwa, który był zamożnym rolnikiem i wielkim miłośnikiem wszelkich ogrodów. Z początku sprowadzał szczepy owocowe z za granicy, z krajów zachodnich. Doświadczywszy, że jedne zmarzły w zimie, inne kwitły bezowocnie, bo w czasie przymrozków wiosennych, ograniczył się na téj obczyznie

z klimatów cieplejszych, którój klimat pobliża Beskidów nie szkodził. Szczepy sprowadzane z okolic górzystych i zimnych nie wyrównały francuzkim i nadreńskim pod względem odmian i przedniości owoców, ale nie doznały żadnéj szkody od mrozów zimowych ani przymrozków wiosennych.

Klimat prowincyj nadbałtyckich jest ostry. Drzewa i krzewy wytrzymujące zimę okolic Rygi, wytrzymują każdą naszą bez szkody. Towarzystwa ogrodnicze tamtych okolic do różnych nowych odmian pospolitych drzew ozdobnych przyswoiły sobie te z nich, które ryzką zimę dobrze wytrzymują i od mrozów wiosennych szkody nie ponoszą. Do takich należą naprzykład: akacya żółta płacząca, należąca do rodziny Caragena, akacya kulista szczepiona na karagenie sybirskiéj, klonu odmiana czerwonolistna (acer platanoides Schwedleri), odmiany jedna pstrolistna (acer pseudoplatanoides Leopoldi) i żółtolistna (acer pseudoplat. Worley), kasztan gorzki pstrolistny, drugi żółtokwiatowy i jasnolistny, inny czerwonokwiatowy. Z brzóz przyswojono sobie trzy odmiany, z których jedna jest płacząca, druga czerwonolistna. To samo tycze się drzew iglastych i krzewów ozdobnych. Odmiany tam przyswojone są mniéj liczne od hodowanych w Niemczech, ale mają zaletę wypróbowania ich w wytrzymywaniu nadbałtyckich mrozów.

Jedni z naszych miłośników ogrodnictwa chybiają przez niebaczność na różnicę między klimatem naszym a Niemiec zachodnich. Drudzy chybiają rozmnażaniem upowszechnionych, nienowych odmian drzew i krzewów ozdobnych. Niektórzy cofają się jeszcze daléj przez przenoszenie po prostu z lasu do ogrodu młodych drzew leśnych, albo przez rozmnażanie ich z dzikiego nasienia. Nie mogąc dostać w kraju odmian nowszych i ozdobniejszych, muszą miasta i inni założyciele nowych ogrodów zabawnych sprowadzać je z za granicy, doznawać przez to zawodu, albo poprzestawać na odmianach powszednich, mniéj przyjemnych w nowym ogrodzie zabawnym, gdzie powinno być znać postęp i równanie się z zachodnimi sąsiadami naszemi.

Przesadzenie roślin z klimatu zimniejszego do cieplejszego odnosi różny skutek. U jednych zyskuje się na wcześniejszém dojrzewaniu, u innych jest to obojętne, a wyrastają mniejsze niż rośliny téj saméj odmiany z miejscowego nasienia. Próbować wszakże warto sprowadzania tych odmian z klimatu północniejszego od naszego, które zwykle sprowadzamy z Niemiec.

Pojenie i karmienie bydła w wagonach kolei żelaznéj.

Odmawianie zwierzętom daleko na kolei żelaznéj przewożonym karmy i napoju jest najprzód okrucieństwem, powtóre stratą przez ubytek ich wagi. Głodzenie i odmówienie wody wołom podolskim przewożonym w wagonach kolei żelaznéj jest przyczyną, że mięso z tych wołów zamiast być smaczniejsze niż mięso wołów stajennych, jest niezaprzeczenie twardsze i więcéj łykowate. Szkody wynikające z takiego dręczenia zwierząt występują najwybitniéj na kolejach Zjednoczonych Stanów Północnéj Ameryki. Tam zapobieżono im najprzód. Posłuchajmy zatém o stanie téj sprawy u Yankesów.

Przez daleki przewóz na kolejach żelaznych padało w Ameryce 6% bydła, 9% świń i owiec, i zdarzały się woły, które straciły do 50 kilogr. (100 fnt. niemiec.) swéj wagi przez głód i pragnienie w czasie dalekiego przewozu koleją żelazną. Próby wykazały, że bydło pojone i karmione raz w 12 godzin traciło o 25 kilgr. (50 f. niem.) mniéj na wadze swojéj podczas jego przewozu z St. Louis do Nowego-Yorku. Spragnione i głodzone przychodzi na miejsce drżące i pokaleczone. Mięso jego jest mniéj smaczne i trwałe niż bydła niedręczonego. Skutkiem tego wyznaczyło towarzystwo ochrony zwierząt 5.000 dol. (6.000 r.) za najlepsze urządzenie wagonów przewożących bydło. A. D. Tingley w Nowym-Yorku wymyślił skutkiem tego przyrząd do pojenia i karmienia bydła w wagonach kolei żelaznéj. Towarzystwo Union Live Stook Feeding godzi się obecnie ze stacyami pojenia o możebnie rychłe urządzenie stacyj popasowych. Yankesowskie czasopismo „The Americain Dairyman“ z 18 października r. z. opisuje w następujący sposób urządzenie wagonów do popasu bydła.

Na peronie stacyi stoi rzęd naczyń do karmienia, zaopatrzonych w rękojeści, które za pomocą rury na przód i w tył posuwane i podług potrzeby do wagonu wsunięte lub z niego wyciągnięte być mogą. Rurę można posuwać obok drążka, aby przy wsuwaniu naczyń do wagonu nie trącić o przedmioty stojące w drodze. Na końcu rury jest kolano, w którém poruszają się na dół i do góry drążki do podnoszenia naczyń z karmą. Przez kolano to można rzeczone naczynia podnieść do góry lub na dół spuścić. Nad rurą znajduje się druga, prowadząca wodę do pojenia. Od téj drugiéj rury idą inne mniejsze, któremi do rzeczonych naczyń woda płynie, skoro zwierzęta wypróżniły je z karmy. Obecnie usiłują wagony tak urządzić, aby po obu stronach karmę i wodę wsuwać można. Jedyną zmianą potrzebną jest wysuwanie w górę kawałka ściany wagonu dla wsunięcia rzeczonych naczyń. Yankesy liczą, że skutkiem tego urządzenia bydło, świnie i owce co 12 godzin posilone i napojone być mogą, bez opóźnienia przewozu, a uniknienie dotychczasowych strat przez zagłodzenie 6 do 9 sztuk na 100 uczyni przewóz tańszym. Uniknienie tych strat ma wynosić 57% kosztów przewozu.

Pszczoły w cieplarni.

Cieplarnia, choćby letnia i mało ogrzewana w porze mroźnéj, jest więcéj rzeczą przyjemności niż rachunku. Gdzie wszakże ciepłem odpadkowém, pozostającém od przedsiębierstwa technicznego ogrzana być może, tam ona przestaje być zbytkiem, tém bardziéj jeżeli służy więcéj do hodowli roślin pożytecznych niż zabawnych. Dawniéj były prawie wszystkie nasze cieplarnie pomarańczarniami, które z wyjątkiem wonnéj zieloności niczego więcéj nie dostarczały. Gdzie cieplarnię ciepłem straconém czyli odpadkowém ogrzewać można, tam jest miejsce do hodowli brzoskwiń i winorośli. Rośliny te hodowane u nas pod gołém niebem kwitną za późno, aby mogły mieć dosyć ciepła do wydania przedniego i wczesnego owocu. W chłodnéj cieplarni kwitną w kwietniu i owocują w porze dosyć ciepłéj do zupełnego dojrzewania ich owocu. Tak hodowane brzoskwinie i winogrona nie ustępują w wielkości i smakowitości francuzkim ani greckim. Mniéj trafném zdaje mi się hodowla tak przyśpieszająca kwitnienie, że ono odbywa się w lutym, i odpowiednio temu przyśpieszone owocowanię zamiast w czasie upałów przypada przed niemi. Podług krótkiego, bo dwuletniego tylko doświadczenia mego, otrzymuje się przez hodowlę bardzo przyśpieszoną najprzód owoce lichsze i wodniste, jakby trawiastą zielenią, powtóre cierpią na tém drzewka.

Podług próby zrobionéj w opactwie Tomba okazały się pszczoły bardzo pomocnemi w zapładnianiu kwiatów brzoskwiń kwitnących w cieplarni. Wiadomo powszechnie, że brzoskwinie kwitnące w stanie obwiniętym słomą mają o wiele mniéj owoców niż brzoskwinie, których latorośle i kwiaty są wystawione na ruchy powietrza i są dostępne dla owadów. Sprawozdawca téj próby zauważył, że zarówno brzoskwinie jak pszczoły dobrze wyszły na zetknięciu się w cieplarni. Przyczyną pomyślnego skutku w tym przypadku jest roznoszenie przez pszczoły pyłku samczego kwiatów na słupki tychże kwiatów. Zważywszy, że pszczoły w zimie tém mniéj miodu zużywają, im łagodniejszéj ciepłości w tym czasie doznają, dochodzi się do wniosku, że cieplarnia dosyć duża do objęcia ulów prócz dla swych roślin, może być dobrém miejscem do przezimowania pszczół.

ROZMAITOŚCI.

Wystawa we Lwowie. Wystawa bydła rozpłodowego, która będzie urządzona w połączeniu z trzecim międzynarodowym targiem na płody rolne i bydło rozpłodowe we Lwowie we wrześniu r. b., odbędzie się według następującego programu: Celem wystawy ma być: 1) ułatwienie nabycia doborowych stadników różnych rass hodowcom, którzy o własnościach istniejących już obecnie obór zarodowych bydła nie są dostatecznie poinformowani; 2) wywołanie pomiędzy hodowcami współzawodnictwa, któreby w celu podniesienia i ulepszenia hodowli bydła rogatego w kraju na przyszłość skutecznie oddziaływać mogło; 3) premiowanie doborowych rozpłodników zasłużonemi wyższemi nagrodami. Na wystawę targową przypuszczone będą rozpłodniki bydła rogatego tak czystéj krwi rass krajowych i zagranicznych, jako też mieszańce po stadnikach rass obcych. Zgłoszenia wnosić należy do komissyi targu we Lwowie najdaléj do dnia 1 września, a to na osobnych przez komissyę dostarczanych arkuszach zgłoszeń, w których jak najdokładniéj wypełnić należy, co do każdéj pojedynczéj sztuki, rubryki obejmujące: imię i nazwisko wystawcy, kierunek hodowli bydła, miejsce urodzenia rozpłodnika, dzień i rok urodzenia, pochodzenie ojca (co do rassy, miejsca urodzenia lub nabycia, ceny nabycia i t. p.), pochodzenie matki i cenę zgłoszonego na wystawę okazu.

Wiek zwierząt na wystawę przeznaczonych ogranicza się od 1 roku do 3 lat; wszakże wystawcom konkurującym z większą liczbą buhajów, dozwoloném będzie wystawienie 3—4 krów lub jałówek i stadnika. Buhaje, wyszczególniające się wysokiemi przymiotami w danym kierunku hodowli, odznaczone będą nagrodami pieniężnemi i dyplomami honorowemi i uznania, a mianowicie przypuszczają się do nagrody, buhaje następujących rass: krajowéj i podolskiéj, czerwono srokatéj alpejskiéj (berneńskiéj, simentalskiéj i pinzgawskiéj), Ayrshire, siwo-brunatnéj alpejskiéj i pokrewnych, w końcu metysy czyli mieszańce. Nagród ustanowiono pięć pierwszych, t. j. dyplomów honorowych z medalem Towarzystwa, sześć drugich nagród pieniężnych po 250 złr., siedm trzecich nagród po 100 złr., dwanaście czwartych nagród, t. j. dyplomów uznania. Hodowcy, ubiegający się o najwyższe nagrody, winni przedłożyć oryginalną księgę rodową obory, którą pochodzenie okazów wystawionych i kierunek hodowli udowodnią; ci też hodowcy przy równych zresztą warunkach mają i co do reszty nagród pierwszeństwo przed innymi. Niewyczerpnięte wyższe nagrody pieniężne może komissya sędziów, wedle swego uznania podzielić na mniejsze do wysokości 50 złr. i użyć ich na odznaczenie doborowych sztuk bydła włościańskiego, od których w braku metryk wymagać się będzie wiarygodnego potwierdzenia pochodzenia okazów wystawionych. *(Gaz. Lwowska).*

Zamiast owsa. Ważną dla gospodarzy nowinę podaje czasopismo *Ogrodnik Polski:* Dowiadujemy się, że do Francyi sprowadzono ziarno nowéj rośliny groszkowéj z Chin, znanéj tam pod nazwą *hei-teu*, a któréj Chińczycy używają zamiast owsa. Od téj rośliny konie nabierać mają siły nadzwyczajnéj i bardzo pięknego połysku sierci. Nasiona *hei-teu* z rozkazu ministeryum rolnictwa we Francyi poddane zostały rozbiorowi chemicznemu, z którego okazało się, że są o trzy razy bogatsze w skrobię, t. j. krochmal i białko, od owsa. W roku bieżącym nawet p. Faivre, bankier w Beaune, posiał u siebie pewną ilość sprowadzonego z Chin ziarna, a rezultat ciekawym będzie dla wszystkich hodowców koni, przeważnie zaś dla rolników. Jeżeli próba wypadnie pomyślnie, nowa roślina stanie się groźnym współzawodnikiem dla owsa, którego plon z każdym rokiem się zmniejsza, a cena dziś tak jest wygórowaną.

Wino z zielonych części rebarbary. Gdzie wódka jest droga, tam jest w swojém miejscu robienie wina z wszelkich materyałów, które bądź same, bądź przy dodatku syropu lub miodu wina dostarczyć mogą. Próby w Niemczech wykazały, że sok łodyg i liści rebarbary przed jéj zakwitnieniem przy dodaniu cukru fermentuje w wino wcale niezłe. W tym celu rozmiażdża się łodygi i liście młodéj rebarbary, wygniata ich sok za pomocą prassy, rozrabia z wodą otrzymane wytłoki, prassuje drugi raz, zaprawia ten sok dostateczną ilością syropu lub miodu i poddaje fermentacyi. Czwarta część morga urodzajnéj ziemi ogrodowéj dostarcza tym sposobem kilkaset kwart cienkiego wina. W porównaniu do win cieńszych, robionych nieumiejętnie i zaprawami niewłaściwemi, jest każde wino robione przez fermentacyę soków do tego zdatnych napojem czystszym i zdrowszym.

Rumian dostarczający proszku perskiego. Ze wszystkich roślin dostarczających proszku perskiego do pozbycia się owadów, ma być podług botanika Jaeger'a najlepszym rumian w Dalmacyi rosnący dziko i umyślnie zasiewany i pielęgnowany. Rumian ten nazywa się botanicznie *pyretrum rotundifolium*, albo *cineraefolium*. Różnica między skutecznością kwiatów tego rumianu, a innych jest tak wielka, że gdy centnar innych płacony jest w Wiedniu 110 złr., centnar dalmatyńskiego płacony jest 490 złr. Roślina ta zasiana w Niemczech północnych kwitnie w czerwcu, czyli o miesiąc późniéj niż w swojéj ojczyznie. Kwiat jéj trzeba zbierać codzień, czyli dokąd jest świeży. W stanie przekwitłym jest o wiele mniéj skuteczny. Nasienie pobierane ze składów ogrodniczych niedosyć dbałych o rzeczywistość gatunku, za który podany zostaje, jest zmarnowaniem pieniędzy i pracy w pielęgnowaniu roślin z niego wyrosłych. Pewném źródłem do nabycia nasienia tego rumianu są, podług Jaeger'a, tylko ogrody botaniczne. On sam dostał go tylko w wiedeńskim ogrodzie botanicznym przez wymianę za nasienie innéj rośliny ogrodowi temu pożądanéj. Przypadek ten jest dowodem niedbalstwa ogrodów handlowych w nabywaniu i sprzedawaniu rzetelnych nasion. W każdym katalogu ogrodniczym stoją nazwiska roślin najpowszedniejszych i mniéj powszednich, ale wielu z nich nie ma skład i daje za nie inne.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 6 sierpnia 1881 r.

Powietrze było w tym tygodniu zmienne, kilka razy padał deszcz. Na targu mieliśmy już dowozy świeżéj pszenicy z Ukrainy w dość dobrym gatunku. W Ameryce ceny pszenicy i mąki pozostały niezmienne: t. j. 1 dol. 26 cent. za buszel pszenicy, a 5 hol. za mąkę. Na termina płacono jednak wyżéj, a mianowicie na wrzesień 1 dol. 31 cent., zamiast 1 dol. 27 cent. w zeszłym tygodniu. Zapasy w głębi kraju wynoszą jeszcze około 40 milionów buszli, to też wywóz tegotygodniowy powiększył się cokolwiek i wynosił: do Anglii 142,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 115,000 kwr., do kontynentu 120,000 kwr., w ubiegłym tygod. 60,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 30,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 10,000 kwr. Zapasy kontrollowane zwiększyły się jednak o 800,000 buszli, i wynoszą obecnie 15,600,000 buszli.

W Anglii uległy targi zbożowe ogólnéj zwyżce, i za w szczupłéj liczbie dowiezione zboże, płacono wyższe ceny. W Londynie z powodu świąt nie było w poniedziałek targu; środowy targ notował lepsze usposobienie i cokolwiek wyższe ceny. W Liverpool płacono drożéj mąkę i pszenicę, w Hull ceny notowane są bez zmiany, a w Leith polepszenie usposobienia dodało życia do uskutecznienia większych tranzakcyj. We Francyi panuje niezadowolenie z tegorocznego żniwa, na targach stałe usposobienie utrzymuje się, a w Paryżu ostatecznie uległa mąka i pszenica dość znacznéj zwyżce. Targi belgijskie okazują pewne ożywienie, toż samo hollenderskie, gdzie zakupują dość znaczne partye pszenicy; usposobienie na żyto jest jednak liche i ciągle ten towar spada w cenie. W prowincyach nadreńskich tendencya jest słabą, natomiast Niemcy południowe notują wyżéj. W Austro-Węgrzech zbiory tegoroczne zapowiadają się obficie, ceny takowych zdołały się dotychczas utrzymać. W Berlinie pszenica zyskała 7—9 marek, żyto straciło 4 mr. na tonnie. Na naszym targu dowozów pszenicy prawie

zupełnie nie było, cały obrot, który się składał z 300 tonn i pochodził ze śpichrzów, które są obecnie w tym produkcie prawie opróżnione. Ceny uzyskane były wyższe od 3 do 5 mr. w porównaniu z tygodniem ubiegłym. Żyta świeżego w dobrowym gatunku mieliśmy kilka partyj, w ostatnich dniach jednakże ceny znacznie spadły, zapewne w skutek niższych notowań z Berlina i za granicy. Rzepak i rzepik bardzo miał łatwy zbyt w tym tygodniu, płacono w skutek znacznéj zwyżki na ten produkt w Paryżu 6 do 8 mr. więcéj na tonnie.

Płacono w końcu za 1000 kg.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy krajowéj jasno pstréj	121	208	156
„ polskiéj jasno-kolor.	122	202	152
„ „ jasno-pstréj	125—126	206—211	155—158
„ wysoko-pstréj i szklis.	127	212	159
„ ruskiéj czerw. świeżéj	133	195	147
Żyta krajowego	118—120	165—177½	124—133
„ polskiego	123—131	179—183	135—138
Jęczmienia świeżego krajowego	103	131—137	99—103
„ polskiego na paszę	103	135	102
Rzepaku zimowego krajowego		200—262	196—197
„ „ polskiego		258—265	194—201
Rzepiku krajowego		257—260	193—196
„ polskiego		252	199
„ ruskiego		235—255	177—192

Okowita bez tranzakcyi w tym tygodniu.

Banknoty rossyjskie rs. 100 mr. 218,75. Berlin mr. 27,75.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Dombmirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 6 sierpnia 1881 r.

Na początku tygodnia było powietrze zmienne, następnie się przecięż pogoda ustaliła, skutkiem czego roboty około żniw bez przerwy daléj postępować mogły. Sprzęt żyta w większéj części już jest ukończony, a rezultat jest w ogóle dość dobry. Podczas gdy w roku zeszłym było więcéj słomy a mniéj ziarna, w roku b. jest zupełnie przeciwny stosunek. Jęczmień, jako i w ogóle jarzyny są zadowalające. Urodzaj rzepiku był mały. Sprzęt pszenicy powinien być pomyślny, jeśli pogoda się utrzyma. Za granicą rezultaty sprzętu nie wszędzie odpowiedziały oczekiwaniom. Dotycze to mianowicie Rossyi południowéj i okolic nad Dunajem, gdzie sprzęt pszenicy nie będzie tak wielki jak ogólnie się spodziewano, podczas gdy sprzęt żyta jest bardzo obfity. Daléj sprawozdania z Francyi nie są dobre, gdyż sprzęt w ogóle będzie mniejszy niż w roku zeszłym. W obec takich okoliczności minęła zniżka, jaka w lipcu główne giełdy opanowała, i wszędzie znowu mocne pojawia się usposobienie.

Wiadomości amerykańskie nie dawały w ubiegłym tygodniu najmniejszéj zachęty. Faktem jest, że w niektórych państwach sprzęt tegoroczny jest bardzo mały, o ile przecież wypadek ten rozciągnie się na całkowity sprzęt Ameryki, która tak ważną w handlu zbożowym odgrywa rolę, trudno obecnie jeszcze przepowiedzieć. W Nowym-Yorku ceny na początku tygodnia były chwiejne, następnie jednak dobrze się utrzymywały. W końcu notowano za pszenicę na sierpień dol. 1,26½, na wrzesień dol. 1,28¼, na październik dol. 1,31 za buszel, w stosunku do dol. 1,26½ na sierpień, dol. 1,28⅞ za buszel na wrzesień.

Zapasy kontrolowane na głównych placach Unii wynosiły:

23 lipca r. b.	15,600,000 b. pszenicy i	16,900,000 k. kuk.
16 lipca r. b.	14,800,000 b. pszenicy i	16,000,000 b. kuk.
24 lipca 1880	13,300,000 b. pszenicy i	15,700,000 b. kuk.
26 lipca 1881	14,600,000 b. pszenicy i	10,000,000 b. kuk.

Wywozy również nie mało były większe w stosunku do zeszłego tygodnia. W Anglii brak było ożywienia w interesie, sprzedający starali się ceny utrzymywać, podczas gdy kupcy ze względu na dobre urodzaje w Anglii mało byli skłonni do kupna. Na płynące partye, jako i późniejsze odstawy pszenicy mało było reflektantów. Na targach francuzkich było zaofiarowanie starego i nowego towaru słabe i płacono wyższe ceny. Na placach portowych panowało mocne spokojne usposobienie. Bardzo ożywione było usposobienie na giełdzie terminowéj paryzkiéj, gdzie ze względu na nieurodzaj ze strony spekulacyi wielkie robiono zakupy. W Belgii i Hollandyi był na pszenicę lepszy popyt, również żyto było więcéj pożądane niż dotąd, a ceny na giełdzie terminowéj paryzkiéj podniosły się z powodu podwyższonych żądań południowo-rossyjskich. Nad Renem był na wszystkie cerealie lepszy popyt niż dotąd. W Niemczech południowych interes był ograniczony. W Austryi i Węgrzech było zaofiarowanie świeżego towaru małe, skutkiem czego płacono wyższe ceny. Z Rossyi donoszą, że dawno już urodzaje w Cesarstwie i Królestwie nie przedstawiały się tak świetnie jak w roku bieżącym, zdaje się przecież, że sprawozdania te mianowicie co do pszenicy są nieco przesadzone. Na placach północno-niemieckich usposobienie było spokojne, tylko na placach nadmorskich płacili kupcy lepsze ceny.

Na naszym placu dowozy świeżego żyta już na dobre się rozpoczęły, a ceny tegoż w ciągu tygodnia cokolwiek się obniżyły. Natomiast ceny rzepaków znowu o kilkanaście marek się podniosły, przyczém popyt jest bardzo dobry.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.	160—190 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „	180—195 „
„	129—131 „	200—2.5 „
Pszenica jasna	123—128 „	195—205 „
„	129—137 „	205—215 „
„ porosła		160—180 „
Żyto tranzito	115—128 „	145—160 „
„ krajowe	115—123 „	150—165 „
„	128—130 „	165—172 „
Jęczmień ruski		140—150 „
„ krajowy		140—155 „
Owies ruski		140—150 „
„ krajowy		145—155 „
Groch na paszę		140—160 „
„ kuchenny		165—180 „
„ Victoria		170—200 „
Rzepak grubo ziarnisty		240—250 „
Rzepik		215—245 „
Rydz (lnica)		200—210 „

W Hamburgu panowało na okowitę słabe usposobienie, i brak było pokupu.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 43 mr., w beczkach tel quel 45 mr. Za okowitę łącznie beczek kontraktowych:

na lipiec-sierpień	47½	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,42	przy kursie 210
na sierpień-wrzesień	47½		„ 1,42	
na wrzesień-paźdz.	46¼		„ 1,39	
na paźdz.-listopad	45		„ 1,33	
na listopad-grudzień	45		„ 1,33	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	217.60	Mrk.
Pszenica wrzesień-październ.	217.70	„
Pszenica kwiecień maj	218.70	„
New-York	1,28	„
Żyto loco	178.00	„
sierpień	177.00	„
wrzesień-październik	172.00	„
kwiecień-maj	161.00	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	57.40	„
kwiecień-maj	57.40	„
Okowita loco	58.40	„
sierpień wrzesień	57.50	„
wrzesień październik	54.80	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 30 Іюля (11 Августа) 1881.